[illegible]

„Orędownik“
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel
i dni świątecznych
Przedpłata kwartalna
wynosi w mieście 2 m., na pocztach
3 marki 25 fen.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
Rękopismów
nie zwraca się, ale je się niszczy

ORĘDOWNIK.

Nr. 168.

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 15 fen. od
wiersza petytowego
Ekspedycya
Wiedeńska ulica numer 8 parter
Listy
nadsełać należy franco pod adresem
Redakcya „Orędownika“ Poznań

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Krystyny p.
Jutro: Jakóba ap.

Poznań, niedziela 24 lipca 1892.

Słońca wschód 4,10 Zachód 8,2
Księżyca wsch 3,57 Zach 8,59

Redakcya i Ekspedycya Wiedeńska ulica nr. 8, parter.

Poznań, dnia 23 lipca.

Listy do „Orędownika“.

Ze Śremskiego, 22 lipca. W dzisiejszym numerze „Orędownika“ umieszczona jest korespondencya pod znakiem (N.), omawiająca sprawę reperacyi kościoła śremskiego. Nie wchodzę w rozbiór pytania, czy praktyczniejszą jest rzeczą stawiać nowy kościół, czy reparować stary, dopóki się da, bo nie jestem budowniczym, — a tę kwestyą jedynie fachowy znawca na podstawie szczegółowych obliczeń, mógłby rozstrzygnąć, — ale pragnę dotknąć pewnego punktu w owej korespondencyi, który mógłby dać powód do pomięszania pojęć.

Jako powód pękania murów kościelnych podaje korespondent — nie własnem wprawdzie rozumowaniem, ale wedle pojęcia jakiegoś starca — że „łzy ludzkie na tem ciążą“ — a to dla tego, że przed laty, gdy „zaprowadzono podatek kościelny“, lud płacić go nie chciał, zaczęto więc bezwzględnie fantować tak, że nawet obrazy ze ścian zabierano, — „lud więc płakał i za to ta kara Boża na te pękające mury.“ Nie przypuszczam, by korespondent był tego zdania, iż to rzeczywiście na znak kary Bożéj pękają mury kościelne, — ale zdaniem mojem nie należy w ten sposób rzeczy przedstawiać, bo ten lub ów z Czytelników mógłby istotnie nabrać ztąd przekonania, że ściąganie repartowanych formalnie składek na reperacyą kościoła jest zbrodnią wołającą o pomstę do nieba.

Wedle obowiązujących obecnie przepisów repartuje się takie składki wedle innych podatków — a zatem wedle możności składkujących — zamożniejszy więc płaci więcéj, uboższy mniéj lub wcale nic. Nie chcę przeczyć, że przy fantowaniu mogło się zdarzyć nadużycie, — ale w zasadzie jest słuszną rzeczą, aby wszyscy w miarę możności do składek na potrzeby kościelne się przyczyniali. Toć kościół jest wspólną własnością i każdy z niego korzysta. Uważałbym przeciążenie za rzecz zdrożną, gdyby sami tylko zamożniejsi ludzie do budowy kościelnéj przyczyniać się mieli. W interesie ludu samego należy budzić w nim poczucie, że do **wspólnych spraw wszyscy rękę przykładać powinni**. Trzeba zerwać z tą fałszywą opinią, że ludzie ubożsi mają prawo żyć z łaski i dobrodziejstw ludzi zamożniejszych.

Nie wierzę też, aby te kilka marek składki mogły popchnąć kogo do wędrówki za morze. Gdyby zaś tak było, to emigranci zawiedliby się bardzo, — bo właśnie w Ameryce ogół wszystko dźwiga sam na swych barkach i nie ogląda się na dobrodziejów i opiekunów. Tam nie masz patronów, — tam cały lud z własnych składek buduje kościoły i utrzymuje księży.

Starajmy się więc o rozsądne pokierowanie sprawą budowli kościelnych, nie wydawajmy pieniędzy na rzeczy może mniéj potrzebne a przekraczające możność parafian, nie puszczajmy pieniędzy zebranych na cele kościelne między obcych przedsiębiorców, skoro ten pieniądz w parafii pozostać może, — ale nie podsuwajmy téż parafianom myśli, że ściąganie repartowanych formalnie i prawnie składek sprowadza na przybytek Pański karę Bożą! Bo i kogożby ta kara dotknęła? Znowu tych, którzy ze swéj chudoby kilka marek na reperacyą czy nową budowlę zapłacić musieli. (Korespondent N. pisał wyraźnie, że mury kościoła rysują się skutkiem powodzi, a owe „łzy“ przytoczył jedynie jako miarę tego, co lud między sobą mówi. Czy to słuszne, czy nie słuszne? — rozbioru takich kwestyi nie możemy przepisywać naszym korespondentom. Przyp. Red.)

Nowiny polityczne.

Tygodniowy przegląd polityki.

W Niemczech zajmują się jeszcze ciągle przyszłą **powszechną wystawą** w Berlinie. Rząd podobno chce zażądać od parlamentu w téj jesieni 30 milionów marek na wystawę. Oprócz tego chce rząd jeszcze pieniędzy i to w tym samym roku na powiększenie armii niemieckiéj.

Dzienniki berlińskie są nie bardzo z tego zadowolone i piszą, że rząd może żądać pieniędzy albo na wystawę, albo na powiększenie wojska. Jedno z dwojga. A że w Niemczech prawie wszyscy pragną wystawy, więc należy dać pokój z powiększaniem armii a żądać pieniędzy na wystawę.

Dotychczas co prawda nie zrobiono jeszcze w Berlinie żadnych stanowczych kroków, czy wystawę urządzić, czy nie, również niewiadomą jest rzeczą, czy rząd rzeczywiście chce powiększyć armią.

Tak jednak gadają i piszą po gazetach, a te, gdyby nie miały na to dowodów, nie występowałyby tak śmiało.

Co do saméj wystawy, to w Berlinie zrobiono dotychczas tyle co nic. Rząd, jak wiadomo, chce zasięgnąć najpierw pod tym względem zdania wielkich przemysłowców i kupców i niektórzy z nich z rozmaitych państw związkowych i prowincyi nadesłali już też swoje zapatrywania i poglądy. Zdania ich są bardzo rozmaite i podzielone. Jedni chcą i pragną wystawy, a nawet gorączkują się do niéj, inni znów zalecają ostrożność i każą jeszcze cierpliwie czekać.

Z powodu zbierania składek na **Buschoffa** jeszcze wiele gadania i pisaniny po gazetach. Wiadomo, o czem już po krótce spomnieliśmy, że nawet niektóre liberalno żydowskie gazety krzywo patrzą na to, że zamiast zbierać składki w skromnych rozmiarach, są tacy, którzy publicznie nawołują do nich, prawiąc o jakichś rzeczach humanitarnych, które w tym wypadku absolutnie sensu nie mają.

Jest jeszcze kilka dość rozsądnych gazet liberalnych, które wyraźnie potępiają wydaną odezwę publiczną przez żydów i liberałów berlińskich i piszą, że nie miałyby nic przeciwko temu, gdyby składki zbierano po cichu i spokojnie, ale dopuścić w żaden sposób do tego nie można, żeby sprawa cała nabrała charakteru demonstracyi. Zresztą jeżeli Buschoff został tak wielce pokrzywdzony, to powinno państwo w to wniknąć i wynagrodzić mu to. Od ludzi prywatnych wymagać tego nie można.

Są to, jak widzimy, jeszcze dość rozsądne głosy.

Stary **Bismark** wciąż gaduli i nie chce przestać. Z umysłu nie podawaliśmy w ostatnim czasie ciągłego tego gadulstwa byłego kanclerza, bo ono już nudzić zaczynało. Dziś jednak podajemy w streszczeniu artykuł, jaki się pojawił znów w przybocznym jego organie „Hamb. Nachr.“ i to dla tego, że Bismark zaczyna się cofać jak rak. Dawniéj pisywał artykuły wymierzone przeciwko hr. Capriviemu, całemu rządowi a pośrednio i samemu cesarzowi. W ostatnim zaś artykule twierdzi wyraźnie, że nigdy nie miał żadnego zamiaru zawadzać w cesarza i rząd, chodziło mu tylko o kanclerza Capriviego, który dokłada wszelkich sił i zabiegów, ażeby Bismark nie pogodził się z cesarzem i nie wyrugował go z jego stanowiska. Robotę tę prowadzi hr. Caprivi już od przeszło 2 lat. I w tym roku, kiedy postarano się w Berlinie o to, ażeby Bismarka w Wiedniu nie przyjmowano urzędowo, jest to dziełem Capriviego.

W ten sposób użera Bismark na swego następcę. Nauka z tego, że Bismark stara się wszelkiemi siłami szkodzić swemu następcy a okazać przynajmniéj pozornie, że z cesarzem nie żyje na takiéj złéj stopie, jak o tem gadają i piszą. Cesarz poznał się niestety na Bismarku i wie, ile jest wart.

Pisaliśmy w tych dniach o artykule pewnéj gazety francuzkiéj, pochodzącym, jak zapewniają, ze strony rządu o **przyjaźni francuzko-rosyjskiéj.** Artykuł ten był, jak wiadomo, dość ostro napisany i wyrzucał Rosyi, że nie chce zawrzeć ścisłego przymierza z Francyą i przez to Francyi niewątpliwie szkodzi, bo Francya, gdyby miała pewność, że Rosya nie chce z nią zawrzeć przymierza, postarałaby się wtedy o przyjaźń u innych mocarstw.

Artykuł dziennika francuzkiego narobił wielkiéj wrzawy w gazetach petersburskich. Pomiędzy innemi zarzuca gazeta „Graždanin“ Francuzom wielką niedelikatność i nietakt i pisze, że gdyby Francuzi mieli nieco oleju w głowie, toby takich rzeczy nie poruszali, bo powinni wiedzieć o tem, że zawarcie stałego przymierza Rosyi z Francyą niewątpliwie by szkodziło caratowi. Francya chce się obejrzeć za innym sprzymierzeńcem — tak pisze daléj organ rosyjski — jeżeli jéj to korzyść przyniesie, to dobrze, ale niech się najprzód gruntownie nad tem namyśli, żeby nie zrobiła tego, coby jéj późniéj na złe wyjść mogło. Francya chciałaby, ażeby Rosya rozpoczęła wojnę z Niemcami. Wojna taka nie przyniosłaby Rosyi najmniejszéj korzyści i Rosya nie ma więc najmniejszéj przyczyny zadzierać z Niemcami. Zresztą Francyi nie można też i bardzo wierzyć, była ona dotychczas zawsze wielką nieprzyjaciółką Rosyi. Jest śmiesznem, że Francya ciągle żąda od Rosyi czegoś nowego, a sama nic jéj nie daje.

Niech Francya nie myśli, że cały świat około niéj obracać się musi i na nią patrzy. Te czasy już minęły. Rosya chce żyć nietylko z Francyą, ale z całą Europą w zgodzie. Francya nosi się z myślą, ażeby nie tylko odzyskać na nowo Alzacyą i Lotaryngią, ale nadto ażeby pozyskać hegemonią nad całą Europą. Rosya chce zaś i potrzebuje pokoju. Francya chce Rosyą przerobić na drugą niespokojną Francyą, ale car rosyjski stara się o to będzie, ażeby Rosya pozostała i nadal Rosyą. Gdyby Rosya rzeczywiście zawarła stałe przymierze z Francyą, czyby wtedy Francya chciała poświęcić choćby 1 frank, któryby służył interesom rosyjskim. Z pewnością nie! Dla tego też zawarcie stałego przymierza przyniosłoby niewątpliwą korzyść Francyi, ale szkodziłoby Rosyi.

Taki ostry artykuł pojawił się w gazecie „Graždanin“, o któréj głośno mówią, że utrzymuje ściśle stósunki z rządem i dworem petersburskim.

Z tego by wynikało, że przyjaźń francuzko-rosyjska jest tylko sztuczną i za lada podmuchem wiatru rozwiać się może.

Jak Francya uporać się nie może z królikiem w Dahomeju, tak Anglia ma teraz nie mało kłopotu **w Marokko**. Sułtan tamtejszy nie chce uznać nad sobą opieki Anglii i chce się wydostać z pod jéj wpływów. Chodziło teraz o to, ażeby sułtan podpisał te same zobowiązania, jakie dotychczas miał względem Anglii. Tego dotąd uczynić nie chciał i zakpił sobie po prostu z ambasadora angielskiego. Co z tego wyniknie, dziś jeszcze nie wiadomo. Ale w każdym razie gotuje się tam na niemałą ruchawicę.

Ambasadór angielski zapowiedział sułtanowi, że jeżeli nie przystanie na te same zobowiązania, to niech będzie przygotowanym na to, że w przeciągu jednego miesiąca przestanie być sułtanem.

Sprawa cała byłaby mniejszéj wagi; Anglia stoczyłaby może kilka bitew z sułtanem, zmusiłaby go może do posłuszeństwa i poddaństwa. I na tem ukończyłaby się sprawa cała. Ale chodzi tu o rzecz ważniejszą.

Podobno w całéj sprawie umaczała rękę Francya i pokątnie spiskowała, żeby sułtan nie przy-

stał na zobowiązania Anglii. Rzecz pewno też tak się miała, bo inaczéj nie byłby mały sułtanek taki zuchwały i śmiały. A odpowiedział on ambasadorowi angielskiemu tak hardo i niegrzecznie, że gdyby to się stało w jakiem państwie europejskiem, to nie wiedzieć, coby z tego wynikło. Anglia odgraża się Francyi, a dzienniki angielskie radzą Francuzom, ażeby nosa nie wścibiali, gdzie im nie potrzeba, bo źle mogą na tem wyjść.

Pomimo to Francya podobno zaproponowała sułtanowi, ażeby wycofał się z pod opieki Anglii, a przyjął opiekę Francyi. Sułtan na to się godzi, bo chciał przekupić ambasadora angielskiego i dać mu 30.000 funtów szterlingów, żeby o zamiarach sułtana chwilowo nie donosił rządowi angielskiemu i prawdziwy stan rzeczy zataił. Francya będzie musiała się wycofać z wszystkiego, albo kto wie do czego przyjdzie.

— **Cholera w Rosyi**. Wedle urzędowych wiadomości umarło 19 bm. w Astrachanie 57 osób, zachorowało 198; w Kazaniu umarły 3, zachorowały 4 osoby; w Samarze umarło 43 osób, zachorowało 88; w Saratowie umarło 57 osób, zachorowało 119; w Rostowie umarło 31 osób, a zachorowało 84; w Azowie umarło 22 osoby, zachorowało 46 osób.

Z Belgradu donoszono, że i w Serbii szerzy się cholera. Obecnie zaprzeczają téj wiadomości ze strony urzędowej.

Natomiast mają cholerę w okolicy Paryża. W miastach Gentilly i Saint Denis umarło w ostatnich dniach kilka osób na cholerę.

W Opolu na Górnym Śląsku wydał prezes rejencyjny do wszystkich lantratów rozporządzenie, wedle którego ma policya w górnośląskich obwodach nadgranicznych rewidować wszystkich podróżujących, przybywających z Polski. Rewizye takie mają się odbywać w Pszczynie, Mysłowicach, Szopienicach, Lublińcu, Raciborzu i Kluczborku. Daléj mają lantraci się rozpatrzeć, czy nie należy wydać jeszcze innych środków ochronnych, ażeby zapobiedz zawleczeniu się cholery z Polski do Prus. Lantraci mają się porozumieć pod tym względem z fizykami powiatowymi. Również i dyrekcye kolejowe dostały nakaz, ażeby uważały na podróżnych z Polski.

Z Bydgoszczy donoszą, że na dworcu kolejowym w Jabłonowie zachorował na cholerę pewien tamtejszy robotnik. Miał to skonstatować tamtejszy lekarz kolejowy. Wiadomość ta potrzebuje jednak potwierdzenia.

Odezwa!

Obywatele Rodacy!

W dniach 7 i 8 sierpnia rb. odbywać się będzie w grodzie naszym Zjazd Przemysłowy.

Na Zjazd ten przybędzie niewątpliwie z Księstwa, Prus Zachodnich, Warmii, Śląska i innych stron znaczna liczba delegatów Towarzystw Przemysłowych jak i uczestników i gości.

Cieszymy się wszyscy z przybycia tak miłych sercu naszemu braci, a gości naszych. Radość tę wszakże okażemy nie tylko sercem, ale i czynem.

Okażemy zaś, serdecznie ich przyjmując w domach naszych i dając im na tak krótki czas pomieszczenie pośród siebie.

Obywatele Rodacy! Wierzymy, że tak postąpicie, bo staropolska gościnność a braterska miłość nie jest, dzięki Bogu, czczem pośród nas słowem.

Chcąc wszakże ułatwić Wam przyjęcie i pomieszczenie u siebie gości naszych, wzywamy Was i prosimy, żebyście już teraz zgłosili się do pp.:

T. Andersza, Jeżycka ulica 12.
I. Chojnackiego, Chwaliszewo 2,
S. Lisiewicza, Berlińska ulica 8,
S. Chociszewskiego, Wrocławska ul. 28/29 i
G. Rittera, Sapieżyński plac

i oświadczyli bądź ustnie lub piśmiennie ilu mających przybyć na Zjazd pod swój dach gościnny na czas rzeczonego Zjazdu t. j. od popołudnia soboty dnia 6 sierpnia przez dzień 7 i 8 b. m. przyjmiecie.

My zaś, odpowiednio do Waszych deklaracyi postąpimy i o tem Was zawiadomimy.

Spieszcie, Obywatele Rodacy, z deklaracyami pomni naszego staropolskiego przysłowia: Gość w dom, Bóg w dom!

Poznań, 23 lipca 1892.

Komisya przyjęcia uczestników Zjazdu przemysłowego i kwaterunku.

T. Andersz, prezes. F. Dobrowolski, wiceprezes.
S. Knapowski, sekretarz.

S. Andersz. S. Bartlewicz. Bestyński. Budaszewski. Chojnacki. Duczmal. Graczyński. W. Grajkowski. Kanikowski. J. Kamieński. M. Kaniasty. Kłosowski. Karabasz. Lisiewicz. Aug. Mensch. Miczuga. Podalak. Rydlewicz. G. Ritter. J. Ritter. L. Sokołowski. Samoliński. I. Szafran. Z. Taszarski. Węcławski. Wolniewicz.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, 23 lipca.

— * **Teatr polski w Grudziądzu**. Dziś w sobotę obraz ludowy: „Wigilia św. Andrzeja“ i komedya: „Przewodnik zakochanych“ i pierwszy akt opery: „Halka“. W niedzielę dramat historyczny: „Przeor Paulinów“. W poniedziałek obraz historyczny: „Kościuszko pod Racławicami“.

— * **Zwyczajne** posiedzenie Katolickiego Tow. Rzemieślników Polskich w Poznaniu p. wezw. ś. Józefa odbędzie się w poniedziałek dnia 25 bm. o godz. 8¼ na sali p. B. Kempfa przy ulicy Wrocławskiéj Na porządku obrad wykład i referaty. Szan. członków prosimy o liczne i punktualne zebranie się. Goście mile widziani. — Zarząd.

— * **Nadzwyczajne** walne zebranie Tow. cechowéj czeladzi krawieckiej odbędzie się w poniedziałek dnia 25 bm. w gospodzie u p. Matuszewskiego, Szkólna ulica nr. 5., o godz. 8 wieczorem. O liczne i punktualne przybycie szan. członków uprasza — Zarząd.

— * **Jeżyce**. Zwyczajne zebranie Tow. Przemysłowców w Jeżycach odbędzie się w poniedziałek dnia 25 bm. o godz. 8 i pół wiecz na sali p. K. Wendlanda, Na zebraniu tem będzie miał wykład „O cieple“ prezes Tow. p Urbanowski. O liczne i punktualne przybycie szanownych członków uprasza się Goście mile widziani. — Zarząd.

— * **W przyszłą** niedzielę 24 bm. urządza Tow. krawców w Poznaniu (dawniejsze Tow. Czeladzi krawieckiej) zabawę letnią w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku. Wymarsz z muzyką punktualnie o godz. wpół do 2 z południa z mieszkania przewodniczącego p. Chojnackiego, Długa ul. nr. 11. W ogrodzie koncert, gra fantowa, gry towarzyskie i premijowe dla pań i panów. Tańce w ogrodzie i na sali. Wieczorem oświetlenie ogniami sztucznemi i bengalskiemi. Wstęp do ogrodu i na salę od osoby 30 fen., dzieci mają wstęp wolny. Początek zabawy o godz. 3. Na powyższą zabawę zaprasza szanownych gości jako też i członków — Zarząd.

— * **Na** mszą św. Anny, która się odprawi we wtorek 26 bm. o 9 godz. w kościele św. Wojciecha, zapraszamy mistrzów piekarzy wraz z rodzinami — Zarząd.

— * **Szkielet** ludzki znaleziono zeszłego czwartku po południu przy pracach kanalizacyjnych na Wodnéj ulicy.

— * **Robotnikom** wypłacano dotąd w sobotę wieczorem. Ze względu na święcenie niedzieli proponują niektórzy, aby robotnikom wypłacano już w piątek, iżby żony miały czas zakupić, co potrzeba, jeszcze w sobotę. Wzgląd jest bardzo słuszny.

— * **Powietrze** w czasie żniw dotychczas u nas było piękne; to też przyczyniło się do tego, że gospodarze pozwozili już prawie wszystko żyto do stodół i w stogi. Natomiast w południowych i zachodnich Niemczech niemal przez cały ubiegły tydzień ciągle padało. Żyta tam jeszcze nie pozwożono. Noce w ostatnim tygodniu mieliśmy dość chłodne. I tak np. w nocy z zeszłego wtorku na środę było tylko 5 stopni ciepła.

— * **Dyrekcye** kolejowe dostały nakaz zbadać, czy robotnicy kolejowi mają wyższą płacą, aniżeli inni robotnicy i czy przez to posiedziciele ziemscy ponoszą szkodę, że nie mogą dostać do pracy robotnika. Dyrekcye mają się wywiedzieć, ile robotnicy rólni zarabiają, jakie mają pomieszkania itp.

— * **Z powodu** niebezpieczeństwa cholery, grasującéj w Rosyi, odbyło się, jak pisze „Dziennik“, zeszłego piątku w gmachu dyrekcyi policyi tutejszéj posiedzenie komisyi zdrowia, w skład któréj wchodzą

ZA OJCA.

25)

(Ciąg dalszy).

Odtąd co dzień jeździli razem we troje ku wielkiemu zadowoleniu pana Cumnor, który winszował córce, że potrafiła zapanować nad swoją lękliwością. Herbert z dniem każdym lepiéj poznawał Iwonę i mimowolnie uwielbiał zalety jéj umysłu i szlachetny charakter; musiał też przeznać, że pomimo rudych włosów była nie tylko bardzo ładną, ale posiadała nadto subtelny wdzięk, który wyróżniał ją między innemi kobietami. Nie zmieniał jednak swoich zwyczajów i po dawnemu spędzał samotnie wieczory w własnym pokoju. Miał niepokonany wstręt do pana Cumnor i widział, że wzajemnie nie jest przez niego lubiony. Pan domu nigdy się nie czuł swobodnym w obecności nauczyciela, drażliwość jego i zły humor wzmagały się wtedy. Ile razy napotkał utkwione w siebie spojrzenie Herberta, bladł i mieszał się; starał się dokuczyć mu przy każdéj sposobności i widocznem było, że szuka tylko pozoru, ażeby módz go oddalić. Ale Herbert obojętnie znosił wszystkie zaczepki; potrzebował mieszkać w Carolside, ażeby prowadzić swoje poszukiwania i nie myślał ztąd odjeżdżać.

Jednéj tylko rzeczy znieść nie mógł: postępowania pana Cumnor z Iwoną. Była ona zawsze kozłem ofiarnym, na którym ojciec złość swoję wywierał, musiała znosić wybuchy jego gniewu, zjadliwe przycinki i niesprawiedliwe wymówki. Herbert podziwiał jéj uległość; wszystko przyjmowała w milczeniu, tylko oczy łez pełne i drżenie ust świadczyły ile cierpi Sceny te powtarzały się codzień i Herbert słuchając ich, mimowolnie pięści zaciskał: czuł, że gorzéj jeszcze nienawidzi Gustawa Cumnor za jego okrutne obchodzenie się z córką.

Nadeszła Wielkanoc; za kilka dni Iwona wraz z majorem Cumnor i jego żoną miała udać się na cały tydzień do Dallithwayhte, aby odbyć próby żywych obrazów. Pan Cumnor obiecał, że będzie tam dojeżdżał. Herbert myślał właśnie nad tem, że przez tydzień brakować mu będzie Iwony, kiedy przyniesiono dwa listy z poczty. Pierwszy był od Olimpii.

„Kochany Herbercie, pisała narzeczona, okropnie mi nudno w tym zapadłym kącie, a ty jak na złość ani myślisz o powrocie. Kiedyż to się skończy? Byłam pewna, że w kilka tygodni zanudzisz się twoją przybraną rolą nauczyciela, zatęsknisz do mnie, i pospieszysz tam, gdzie cię kochają. Po co ty właściwie siedzisz w Carolside? Żeby wynaleźć mordercę człowieka, który umarł temu lat dwadzieścia cztery? Kilka miesięcy już upłynęło, a nie odnalazłeś jeszcze żadnych poszlak. I nie odnajdziesz ich, jestem tego pewna, a tymczasem marnujesz czas i młodość swoję dla jakiéjś romantycznej idei. Zaczynam się lękać, czyś się nie zakochał w téj małéj pannie Cumnor z włosami koloru marchwi. Ja tymczasem z nudów bałamucę sir Karola Mauleverer, który był aż trzy razy w tym tygodniu. Wyobrażam sobie minę państwa Phelps i Joanny, kiedy się o tem dowiedzą: muszę tam dziś pojechać i wspomnieć o tem mimochodem. Teraz jeżeli nie miłość, to zazdrość powinna cię skłonić do powrotu. Kochająca cię szczerze, lecz okropnie znudzona

Olimpia.“

Po przeczytaniu listu Herbert westchnął ciężko. Ta kobieta nie rozumiała, nie podziela jego dążeń i przekonań, chciała go zwrócić z drogi obowiązku. Wszak uprzedził ją, że zanim stanie z nią przed ołtarzem, musi pomścić swego ojca i oczyścić rodzinne nazwisko z niesłusznéj hańby.

Z kolei wziął do ręki list matki.

„Mój najdroższy chłopcze! Nie mogę ci udzielić żadnych szczegółów, tyczących się twego ojca, gdyż sama nic nie wiem. Był dziwnie skryty pod tym względem i nigdy mi nic nie mówił o swojéj rodzinie. Marya Iredell była jego matką; często składał kwiaty na jéj grobie i raz wspomniał, że ciężko została skrzywdzoną. Nie wiem istotnie, na co mogą ci się przydać te wiadomości, cała ta sprawa jest oddawna pogrzebana i szaleństwem byłoby myśleć teraz o jéj wznowieniu. Nie masz i nie możesz mieć żadnych dowodów przeciw Gustawowi Cumnor. Nie sądź, że pragnę go oszczędzać, on i względem mnie zawinił. Byłam pewną, że ożeni się ze mną po skończeniu żałoby, tymczasem nie był wcale u mnie, tylko napisał, ofiarując pewną sumę dla ciebie. Odpisałam mu, że umarłeś; nie było to nawet kłamstwem, gdyż chorowałeś wówczas ciężko na szkarlatynę. Gustaw Cumnor uważa cię za umarłego i może nie uwierzyłby ci nawet, gdybyś się podał za syna pułkownika Iredell. Zaprzestań więc daremnych poszukiwań i wracaj do nas. Wierz mi niedobrze jest zostawiać samą kobietę tak młodą i piękną jak Olimpia. Kochająca matka.

Gracya Iredell“.

Herbert z gniewem podarł list na drobne kawałki.

— I pomyśleć, że to moja matka i moja narzeczona tak do mnie piszą, dwie kobiety, które jedynie kocham! — rzekł z goryczą. — Ale nie potrafią zachwiać mego postanowienia i zwrócić z drogi obowiązku! Nie mogę się od nich spodziewać pomocy i zachęty, sam muszę dopiąć celu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

fizycy tutejsi, radzca medycynalny dr. Osowicki i inni lekarze tutejsi, a nadto dwaj lekarze wojskowi, jako reprezentanci tutejszéj załogi.

— * **W Rynku** w lokalu dotychczas zajmowanym przez p. Stan. Knapowskiego zakładają z początkiem września drogeryą pp. Czepczyński i Śniegocki.

— * **Na** targach tutejszych rewidują teraz ściśle krupy i t. p. towary, mające służyć za pożywienie. Napsute towary policya bez wszystkiego konfiskuje.

— * **W** nocy z 20 na 21 bm. skradziono pewnemu robotnikowi, mieszkającemu przy ulicy Szewskiej, z pomieszkania z zamkniętego kuferka 100 marek w gotówce. Złodziei dotąd nie wykryto.

— † **Zmarli**: Julia z Wieczorkiewiczów radczyni Radyńska w Poznaniu umarła 21 bm. Eksportacya zwłok z domu żałoby Szewska ulica nr. 1 odbędzie się w poniedziałek 25 bm. o w pół do 11 godz. za bramę Berlińską. Pochowanie zwłok w Mosinie tego samego dnia o 5 godzinie.

Mieciu Celichowski w Gnieźnie w 5téj wiośnie życia umarł 20 bm. Pogrzeb odbędzie się dziś w sobotę o 6 godz. po południu.

— * **Kanikuła**. Czas od 22 lipca do 22 sierpnia zwie się od dawna kanikułą dla tego, że w tym czasie słońce wstępuje i przebywa w okresie psiej gwiazdy. Czas ten uważa się za czas największych upałów. Po niemiecku zwią dni te „Hundetage" z tego samego powodu.

— * **Oborniki**. W okolicy tutejszéj, jak we wsiach Słopuchowie, Żurkowie i Łukowie pojawiła się w ostatnich dniach dyfterya. Z powodu tego desinfekcyują w tutejszym miejskim lazarecie rzeczy, pościel itd. wszystkich tych, którzy zachorowali na dyfteryą.

— * **Gniezno**. Pewnemu tutejszemu obywatelowi, który wyjechał w tych dniach na wózku do Witkowa, rozbiegały się konie w drodze. Nieszczęśliwy spadł z wózka i poranił się niebezpiecznie. Przechodzący ludzie zanieśli go do krewnych w Witkowie. Lekarza przywołano natychmiast do pomocy. Dotąd jednak niewiadomo, czy wyzdrowieje.

Utonął tutaj przy kąpaniu w tych dniach 14 letni syn tutejszego urzędnika kolejowego Karpińskiego. Zwłoki już wydobyto z wody.

— * **W Złotowie** w Pr. Zachodnich ochrzcił pastor ewanielicki 38 letniego cygana, który w więzieniu tamtejszem tak się zapalił do chrześciaństwa.

— * **Tczew**. Miejscowości niektóre w pobliżu Tczewa należą do okręgu sądowego w Gdańsku, i tak mieszkańcy tych okolic na termin zmuszeni są jechać najpierw do Tczewa, a potem do Gdańska. Aby temu zapobiedz, wysłał wydział powiatowy petycyą do ministra sprawiedliwości, aby miejscowości te przyłączyć do okręgu sądowego w Tczewie, ale minister odmówił.

— * **Malbork**. W Hoppenbruch utopiła się niewiasta w beczce wody! Nie do uwierzenia, a jednak prawda. Gdy bieda jéj dokuczyła po śmierci męża, postanowiła się powiesić, w czem jéj przeszkodzono. W nocy, gdy wszystko spało w domu, wyszła na podwórze, włożyła głowę w beczkę z wodą i tak długo wytrzymała, aż śmierć upragnioną znalazła.

— * **Na** uroczystość św. Kingi w Starym Sączu wszystkie przygotowania już prawie ukończone. Wspaniały ołtarz polowy w stylu gotyckim przed wieżą i bramą klasztoru PP. Klarysek, a w nim obraz świętéj dodaje prawdziwéj okazałości. Brama przy wstępie do miasta, w stylu również gotyckim, zdala już od dworca kolejowego zapowiada przejeżdżającym o niezwykléj uroczystości, aby dostojników kościoła i świeckich należycie przyjąć.

Udekorowanie rynku i ulic, po których obnoszone będą relikwie św. Kunegundy w uroczystéj procesyi w dniach 24 i 31 bm., już na ukończeniu. Kaplica nad źródłem św. Kunegundy odrestaurowana a źródło ujęte w piękny zbiornik dość znacznym kosztem składkowym pobożnych mieszczan starosandeckich. Komitet postarał się o umieszczenie osób przybyłych z dalsza, a pragnących udział brać w uroczystości. Obraz św. Kingi mistrza Matejki pozwolił właściciel tegoż hr. Jerzy Dunin Borkowski umieścić na wystawie pomiędzy cennemi zabytkami po św. Kunegundzie i innemi późniejszemi znajdującemi się w klasztorze PP. Klarysek, już nadesłany.

Oprócz ks. kardynała Albina Dunajewskiego, pięciu innych Arcybiskupów i Biskupów zapowiedziało swoje przybycie.

Z pod Poznania. W lasach niedaleko od Poznania zmarł nie tak dawno leśniczy, który długie lata pełnił służbę. Musiał ją energicznie i zapewne sumiennie sprawować, bo kiedy umarł, wszystkie baby w całéj wsi, wszystkie dzieci, a nawet mężczyzni zapewniają, że nieboszczyk ciągle chodzi po lasach. Za życia nie pozwolił babom i dzieciom zbierać gałązek i jagód i hukał po lesie, nabawiając dzieci strachu. Po śmierci też chodzi po lesie i naturalnie straszy. Zaklinają się ludzie, że go widują w lesie tak ubranego, jak leżał w trumnie w zielonym surducie i zielonych spodniach. Chodzi po lasach nie tylko dniem, ale i nocą. W tych dniach jechał gospodarz koło cmentarza, leśniczy stał w bramie cmentarza tak jak był żywy i potrząsał brodą, patrząc na niego.

Tłómaczyłem kobietom, że zmarli nie chodzą po lasach, ale ani sposób wybić im to z głowy.

Kościan. Zwyczajne miesięczne zebranie Towarzystwa Śpiewaków polskich „Lutnia" odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 25 bm. wieczorem o godz. 9 w lokalu Towarzystwa, na które członków uprzejmie zaprasza — Zarząd.

Jarocin. Walne zebranie Kółka Śpiewackiego w Jarocinie odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 4 po południu na sali p. Auerhano. Dla ważnych spraw uprasza tak szan. członków jak i wszystkich życzliwych rozwojowi Kółka o liczny udział — Zarząd.

Wieliczka. Z powodu urodzin Naj. Pana, urządzonem będzie dnia 14 i 15 sierpnia 1892 r., t. j. w niedzielę i poniedziałek, zwiedzenie sławnych w całym świecie Kopalń Wielickich, z którego czysty dochód przeznacza się na dobroczynne cele. W tym celu będzie kopalnia rzęsiście oświetloną, a nadto urozmaicą pobyt Szan. Publiczności w kopalni ognie sztuczne i jazda piekielna.

Ponieważ w tym dniu tylko 400 osób w dwóch oddziałach po 200 osób kopalnię zwiedzić może, dla tego podaje się do wiadomości Szanownéj Publiczności, że biletów wyłącznie w Krakowie w księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego (Rynek linia A—B), w kawiarni Piotra Porzyckiego, Rynek nr. 17 I piętro oraz w Wieliczce przy kasie nabyć można. Cena biletu dla jednéj osoby 2 złr. 50 ct. bez zjazdu i wyjazdu machiną parową. Bilet dla jednéj osoby ze zjazdem i wyjazdem machiną parową 2 złr. 80 ct. Wejście i zjazd do kopalni odbywa się o godzinie trzy kwadranse na 2 po południu.

Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie 1 po południu, a z Wieliczki do Krakowie o godzinie 6 min. 35 wieczorem. Przewodnik ilustrowany kopalni można nabyć przy zakupnie biletów. — Komitet

---

Poczta Redakcyi.

— Do Berlina. Panu Pat.: Wiadomości o zebraniu Tow. Obywateli polskich nie podajemy, bo nie wiemy, o jakie Towarzystwo chodzi, a od tych „Obywateli polsk. w Berlinie, co Kamerun zalecają", z zasady nie przyjmujemy i nie podajemy żadnych wiadomości.

Księgi rodowodów w mieście Poznaniu.

Od dnia 16 do włącznie 22 lipca.

Zapowiedzie:

Sztukator Stanisław Pawłowski z Ludwiką Schultz. Mularz Paweł Małecki z Franciszką Plażyńską. Rob. Wojciech Marczak z Konstancyą Białek.

Śluby:

Strażak Ernest Beil z Anną Langner. Aktuar. sądowy Ryszard Schornstein z Elżbietą Grieger. Mularz Antoni Szyla z Pelagią Mielcarek. Krawiec Andrzéj Grunwald z Lydyą Puschmann. Palacz Herman Wendt z Emilią Bradtke. Wojciech Matuszewski z wdową Matyldą Mazurek, z domu Fröhlich.

Urodzenia:

Syna: Organista wojkowy Kaźmirz Łabuziński. Robotnik Piotr Frąszczak. Krawiec Antoni Jankowski. Browarz Bolesław Jakubowicz. Wicefeldfebel Robert Thiel. Woźny biur. Tomasz Antkowiak. Szewc Leon Nowakowski. Mularz Karol Jentsch. Szewc Wawrzyn Łuczak. Stróż wojsk. Ernest Jahn. Kotlarz Józef Wtorkowski. Krawiec Walenty Mosiężny. Rob. Kasper Gintrowski. Krawiec Antoni Minicki. Lakiernik Gustaw Hildebrandt. Niezamężne: D. P. M. G.

Córkę: Młynarz Jan Staniszewski. Mularz Józef Kużaj. Szewc Józef Witkowski. Piekarz Stanisław Lenartowicz. Szewc Stanisław Marciniak. Radzca sądu nadz. dr. Jan Meisner, Mularz August Giering. Ślosarz Józef Górski. Robotnik Marcin Jurak. Rob. Aleks. Kuberski. Naucz. pryw. Wład. Kosicki. Naczelny prezes Willawitz-Möllendorf. Rob. Karol Weigt. Wojażer Bernard Pinkus. Inspektor kolejowy Max Werren. Kucharz Ignacy Kaczmarkiewicz. Niezam. B.

Bliźnięta: Chłopca i dziewczę: Strażak Paweł Jentsch.

Zmarli:

Stanisława Kania 15 l. Władysław Marciniak 3 m. Rob. Wawrzyn Maćkowski 50 l. Adam Zieliński 6 m. Paweł Fischer 2 m. Bolesław Krzyżagórski 3 tyg. Jadwiga Redlich 30 l. Józef Fritz 12 dni. Marya Gerwaczyk 4 m. Ignacy Karaszkiewicz 14 l. A. Rosenbaum 2 l. Dyakoniska M. Mewes 33 l. Edyt Tschersich 7 lat. Adolf Cohn 10 l. Marta Kabisch 1 rok. Stanisława Jankowska 39 l. Pozasłużb. urzędnik poczt. Ernest Kassner 64 lata. Ludwik Jasiczak 11 m. Jadwiga Kahlert 6 tyg. Helena Grzybowska 2 l. Wincenty Nowak 3 lat. Adela Osińska 14 dni. Małgorzata Rosenbaum 3 tyg. Helena Kmieć 9 tyg. Jerzy Sass 5 m. Eryk Toepper 3 m. Kaźmiera Szwamberska 5 m. Aniela Kamińska 2 l. Amelia Albrecht 56 l. Stefan Primke 11 m. Eliza Bady 1 rok. Stanisław Krüger 5 m. Wdowa Julia Radyńska 79 l. Józef Barczyński 1 rok. Stefania Frąckowiak 3 tyg. Henryk Pfeiffer 10 m. Marya Cicha 36 l. Franc. Leciejewski 10 m.

(Za wszelkie niżéj podane ogłoszenia i nadesłane reklamy, redakcya pisma naszego nie bierze żadnéj odpowiedzialności.)

Wiadomości handlowe.

Kurs papierów dnia 22 lipca.

Poznańskie listy zastawne 4%	102,00
Poznańskie listy zastawne 3½%	96,40
Poznańskie listy rentowe	102,80
Listy zast. 5% Królestwa Polskiego	65,20
Listy polskie likwidacyjne	62,50
Rosyjskie banknoty za 100 rs.	204.50
Rosyjskie 4½% listy zastawne	96,60
Zach. pruskie 3½% obligacye	96,00
Zach. pruskie 3½% listy rentowe	96,25
Rosyjska pożyczka 4% 1880	95,30
Rumuny 4% pożyczka 1880	82,20
Austryackie banknoty	170,60
Węgierska 4% rentazłota	94,10
Węgierska 5% renta	85,75

Poznań, dnia 22 lipca. — Ceny targowe.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie	Za 100 kilogramów. piękn. mrk.	fen.	średn. mrk.	fen.	pośledn. mrk.	fen.
Pszenicy nowéj	[illegible]	00	21	40	21	00
Żyta	[illegible]	[illegible]	18	70	17	[illegible]
„ nowego	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia	16	00	15	00	14	50
Owsa nowego	16	40	15	70	15	20
Grochu	00	00	00	00	—	—
Kartofli	4	00	[illegible]	[illegible]	—	—

Okowita w miejscu bez beczki 50-ta 54,20 m. 70-ta 34,40 m.

Poznań, dnia 22 lipca.

Ceny ustanowione przez komisyą targową.	Za 100 kilogramów piękny mrk.	fen.	średni mrk.	fen.	pośledn. mrk.	fen.
Słomy	5	00	4	75	4	50
Siana	5	00	4	75	4	50
Kartofli	5	00	4	50	3	00
Skopowiny za 1 kg. = 2 ft	1	40	1	35	1	30
Wieprzowiny „	1	30	1	25	1	20
Wołowiny „	1	40	1	35	1	30
Cielęciny „	1	30	1	25	1	20
Masła „	2	20	2	00	1	80
Jaja za kopę	2	30	2	25	2	20

Wrocław, dnia 22 lipca. — Ceny targowe

Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach za 100 kilogramów. piękny		średni		pośledni	
Pszenica biała stara	—	—	—	—	—	—
„ nowa	20	50	19	40	17	50
„ żółta stara	—	—	—	—	—	—
„ nowa	20	40	19	40	17	50
Żyto	19	20	18	10	16	50
Jęczmień nowy	16	00	15	10	14	10
„ stary	—	—	—	—	—	—
Owies nowy	15	10	14	30	13	30
Groch	21	—	19	50	18	—
Rzep	00	00	00	00	00	00
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	—	—	—

Berlin, 22 lipca (Doniesienie urzędowe.)

Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu płacono 164—203 mrk — podług jakości.

Zyto za 1000 klg. w miejscu podług jakości, miejscowe od 168—180—000.

Owies za 1000 klg. w miejscu płacono 153—172 mrk podług jakości.

Jęczmień za 1000 klg. w miejscu płacono 132—185 m podług jakości.

Groch do gotowania 180—230 m. na paszę 155—169 m.

Petroleum za 100 klg. z beczką w ilościach m. 50 cent. w miejscu 21,7 m.

Okowita niepodatkowana 50 m., na listopad 000—000 niepodatkowana 70 m. na lipiec 35,7—35,6—34,3—34,0 na grudzień-styczeń 34.1—35,1—35,2 m.

Szczecin, 22 lipca.

Zyto za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 170,00—181,00 na czerwiec 000,00—000,00—000,00 m.

Pszenica za 1000 klgr. w miejscu biało-żółta nowa płacono 190,00—200,00 na marzec 000,00—000,00 na grudzień-styczeń 000,00—000,00—000,00—000,00 m.

Owies płacono za 1000 klgr. w miejscu 150—158 m.

Jęczmień bez zmiany za 1000 kilogr. w miejscu piękny 145—174 marek.

Opuścił prasę nasz nowy

cennik

hurtowny illustrowany

artykułów

odpustowych i jarmarcznych

i takowy przesyłamy odwrotnie

lecz tylko sprzedawającym.

S. Bendlewicz i Spł.

Pleszew.

Fabryka zwierciadeł, ram, obrazów, krzyżyków i szkaplerzy.

M. Zabłocki,

Poznań ul. Wilhelmowska nr. 13

(Hotel francuzki)

poleca

pracownia i skład obuwia

męzkiego i damskiego.

Wykończenie staranne, ceny przystępne.

Ceny najprzystępniejsze. — Rysunki na żądanie.

Magazyn i fabryka mebli

W. Szkaradkiewicz

Poznań, Wilhelmowska ul. nr. 20
naprzeciw Hotelu Francuzkiego.

Kompletne urządzenia pokoi salonowych, jadalnych, bawialnych, damskich, męzkich i sypialnych w najwykwintniejszem oraz i najskromniejszem wykonaniu, tak w orzechu, dębinie, czarnym mahoniu jako też i w imitacyi

Znaczny wybór kompletnie gotowych wyściełanych mebli tak w plusze zwyczajnie gładkie, oraz i jedwabne w deseń, adamaszki jedwabne, wełniane, rypse krepy, oraz i fantazyjne materye, lecz tylko w najlepszym doborowym materyale i wyrobie.

Wszystkie inne meble li tylko własnego jak najpiękniejszego wyrobu za które wszelkie daję poręczenie.

Całkowita wyprzedaż!

Z powodu rozłączenia się i zwinięcia naszego interesu, wyprzedajemy wszystkie zapasy

po znacznie zniżonych cenach.

Szczególniejszą uwagę Szan. Publiczności zwracamy na nasz

wielki wybór płócien;

oprócz tego są jeszcze na składzie w wielkim wyborze:

portyery, dywany, firanki, chodniki, sukna, wełniane i jedwabne materye na suknie.

Hoffmeyer & Weidemann

Stary Rynek 88.

Najładniejszą pamiątkę po zmarłych sprawia ładnie powiększony

portret!

Podług każdéj, czy to nowéj, czy staréj fotografii, mogę powiększenie aż do wielkości naturalnéj kunsztownie wykonać, czy to w **fotografii, w akwareli, w pasteli**, albo w **olejnéj farbie**, począwszy od 20, 30, 40, 50 marek itd. aż do 100 marek podług wykonania. Na moje powiększenia mogę stawić rozmaite świadectwa. Przy każdym portrecie przezemnie wykonanym gwarantuję za największe podobieństwo. Cenniki wysyłam darmo i franko. Korespondencye przyjmuję w niemieckim i polskim języku.

Atelier Ernst Eugen Hamm,

w Königshofen w Bawaryi.

Wianek Maryi.

Książka do nabożeństwa

ułożona ku czci Najśw. Maryi Panny, w trwałych oprawach:

W skórę brzeg marmurowy, okładka złoc. cena	1,75 mk.
„ „ złoty	2,25 mk.
„ „ okucie i zamek „	3,00 mk.

Książka ta znana jest z swych pięknych modlitw: przy tem zawiera nadzwyczaj dużo pieśni. Papier welinowy.
Na porto trzeba dołączyć 20 fen.

Administracya „Orędownika“ i „Głosu Polskiego“
Poznań (Posen) ul. Wiedeńska nr. 8.

Bracia Lesser

w Poznaniu

teraz ulica Rycerska nr. 16.

cztery domy dalej od dotychczasowego naszego składu

polecają po cenach umiarkowanych w najnowszych konstrukcyach.

Młockarnie i maneże	**Siekacze i płuczki.**
Młynki i wialnie.	**Kociołki i parowniki**
Sieczkarnie i śrótowniki.	**Pompy do wody i maselnice rozmaite**

oraz wiele innych machin i sprzętów.

Szanownej Publiczności Jeżyc i okolicy uniżenie donoszę, iż otworzyłem

skład trumien

wszelkiego gatunku po tanich cenach i

skład rozmaitych mebli,

na Jeżycach numer 155

i wykonuję wszelkie zamówienia jak najrzetelniej; tak samo przyjmuję wszelkie budowle po najtańszych cenach.

Z szacunkiem
M. Trojanek,

Cygara

wybornego **smaku** dobre w paleniu i **li tylko odleżałe** w cenie **30 do 60 marek** za tysiąc.

Tabaka

do zażywania, **znanej dobroci po 45 fen. do 4 marek** za funt.

Papierosy i tytunie

po cenach fabrycznych, w najrozmaitszych gatunkach

poleca

fabryka cygar i tabaki

L. Kaniewskiego,

2. Wodna ul. 2.

Zamiejscowe wysyłki uskuteczniam **franko**.

Żywoty Świętych Pańskich

z najlepszych źródeł opracowane podług

ks. Ojca O. Bitschnana

z aprobatą i poleceniem Jego Eminencyi Kardyn. Księcia Prymasa Węgier, Jego Ekselencyi Najprzew. Księcia arcybiskupa w Salzburgu i kilkunastu biskupów

Dzieło to obejmuje 1176 stron z **8 kolorowemi pięknemi obrazami** na dobrym białym kartonie i **330 drzeworytami** w tekście.

Format zgrabny.

Oprawa piękna, płócienna ze złotemi wyciskami, czerwonym brzegiem i futerałem.

Cena 16.00 marek.

Na porto trzeba dołączyć na odległość do 10 mil 25 fen. na dalszą odległość 50 fen.

Należytość razem z zamówieniami prosimy nadsyłać do

Ekspedycyi „Orędownika“ i „Głosu Polskiego.“

Uczniów

z dobrem wykształceniem elementarnem przysposabia w krótkim czasie do tercyi niższej gimnazyum

W. Kosicki,

nauczyciel prywatny w Poznaniu, ul. Długa nr. 6.

Sklep handlowy

połączony z dużym sklepem składowym, mieszkaniem, kuchnią i przynależytościami, od października do wynajęcia.

Bliższych wiadomości przy
ul. Wiktoryi 20 II p. na lewo

Grunt

z piekarnią, spichlerzem i tylnemi zabudowaniami, jako i ogrodem wraz z łąką po za domem, przy bardzo ludnej ulicy w powiatowem mieście Wągrowcu położony, jest pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.

Bliższą wiadomość udzieli
D. Förder w Wągrówcu.

Lirnik polski

zawierający

547

dumek, aryi, krakowiaków i piosnek ludowych Stron 696.

Cena egzemplarza, w pięknéj płóciennej oprawie **1,50 m** Na porto trzeba dołączyć 10 fen.

Śpiewnik polski

obejmujący

najulubieńsze pieśni narodowe, arye, dumki, krakowiaki, mazury, kujawiaki, pieśni miłosne, towarzyskie itd.

Cena 50 fen. na porto 5 f.

Zamówienia prosimy nadsyłać do
Ekspedycyi „Orędownika“ i „Głosu Polskiego“

---

2 czeladzi i 2 uczni

synów porządnych rodziców, chcących się dobrze wyuczyć wszelkich robót stolarskich, przyjmie zaraz

St. Widermański,
Poznań, Wielkie Garbary nr. 43.

Am Donnerstag d. 20 October 1892 und an den folgenden Tagen ist

Auction

in der

Städtischen Pfandleih-Anstalt

Ziegen- und Schulstrassen-Ecke, von den **zuruckgestellten und verfallenen Pfändern** und zwar der letzteren von No. **39473** bis No. **47162.**

Verkauf von **Brillanten, Gold- und Silbersachen pp.** am Montag, den 24. und Dienstag, den 25 October 1892

Posen, den 19 Juli 1892.

Die Verwaltungs-Deputation.

Dziewczęta wiejskie

znajdą stałe zatrudnienie w składzie piwa

św Łazarz, 20 c.

Uczeń

znajdzie miejsce **w cukierni S. Sobeskiego,** w Poznaniu w Bazarze.

Polecam się do

strojenia fortepianów

także udzielam **lekcyi na fortepianie** po umiarkowanej cenie.

Józef Pawłowicz.
ul. Wiedeńska nr. 6.

Duży, smaczny

chleb

poleca

Rudolf Zeiske,
św. Łazarz 20 c.

Skład w Poznaniu. W. Hoffmann ul. Wilhelmowska 9, obok hotelu Berlińskiego.

Czerwona Apteka

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 37
poleca

1) **Krople św. Jakóba.** Doświadczone jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, [illegible] i słabości, fl. po 1 m. i 2 m.

2) **Eucalyptus,** essencya do ust i zębów i **Eucalyptus,** proszek do zębów. Najlepszy środek ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł [illegible] swych nadzwyczajnych [illegible] przymiotów. Buteleczka 1 mk. pudełko proszku 75 fen.

3) **Krople i herbata krew oczyszczające,** po 75 fen.

4) **Pigułki żelazne,** przyrządzone z [illegible] żelaza, polecane przez lekarzy, nadzwyczaj skuteczne w razie niedokrwistości, blednicy, nerwowy [illegible], pudełko 1 mk.

Rabarbarowe pigułki na flegmę i na cierpienia żołądka, najlepszy i najskuteczniejszy środek przeczyszczający, buteleczka po 50 fen.

5) **Ruski balsam** spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i [illegible], but. 50 fen. i 1 marke.

6) Prof. dr. Hebra maść na liszaje (Hei-Creme). Cena 1 i 2 m.

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, [illegible], zapaleniu skóry, ciemny [illegible] (Salzfluss), krostom [illegible] wągrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim [illegible] skórnych wysypków. Prócz tego, jeżeli się [illegible] na zapalną [illegible], sprawia wielki [illegible], oraz [illegible] nagromadzone szkodliwe [illegible], na wszelkie [illegible] się nóg. Pudełko 1 i 2 mk.

7) **Radiasera** środek specyalny przeciwko całkowitemu [illegible] skóry etc. fl. 60 f. z [illegible].

8) **Prawdziwy** dalmatyński proszek na owady, nadzwyczaj skuteczny na muchy, [illegible], pluskwy w pakietach blaszanych z rozpylaczem po 25 fen., 50 fen. i 1 marce.

9) **Maść przeciw poceniu nóg,** doświadczony i nieszkodliwy środek, [illegible] pot z nóg. Takowa zapobiega odlenieniu się [illegible] i usuwa [illegible] powstały niemiły zapach. Również użyć jej można przeciw niezwyczajnemu poceniu pod pachami i poceniu się rąk. Cena za pudełko blaszane z aparatem do użycia po 50 f. i 1 marce.

10) **Mydła ślazowe,** doskonałe do upiększenia płci, paczka zawierająca 2 kawałki 50 fen.

11) **Miód [illegible] na kaszel i chrypkę,** katar w krtani i płucach, brak oddechu, kokluszu i drapanie w gardle. Butelka 60 fen., 4 but. 2 m.

Czerwona Apteka,
Poznań, Stary Rynek nr. 37.

Nakładem i czcionkami Dr. R. Szymańskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Siemianowski w Poznaniu.